

# Kamil Bednarek, Już wychodzę w drogę | Pasja. I

Już wychodzę w drogę mąk śmierci Jezusa,  
Niech się serce moje od żalu rozkrusza,  
Proszę Boga, Ducha Najświętszego,  
By skruszył opokę twardą serca mego.

O Duchu Najświętszy, racz mnie niegodnego,  
W mej prośbie wysłuchać, wspomóż mnie grzesznego,  
Bym nad męką Jezusa swojego  
Gorzkie łzy wylewał i żył już dla Niego.

Może ostatni raz już w tę drogę idę,  
Niechże się na żalność serdeczną zdobędę.  
Niech łzy toczę za me przewinienia,  
To mi błogo będzie w godzinę skonania.

O Jezu, Baranku niewinnie cierpiący,  
Z krzyżem na tę górę Golgoty idący,  
Ten krzyż ciężki, smutki, męki, rany,  
Włożyłem na Ciebie moimi grzechami.

Żal mi serce kruszy i gorzkimi łzami,  
Już rzewliwie płaczę nad mymi grzechami,  
Gdy Cię widzę tak umęczonego,  
Ach żalność i boleść dla serca mego.

Tą drogą boleści, mąk Syna Twojego,  
Prowadź mnie, o Boże, przez anioła swego,  
Abym w moich myślach fałszywie nie sądził,  
Bez żalu, litości tą drogą nie błądził.

O Jezu, zmiłuj się, racz me serce zmiękczyć,  
Abym mógł tę drogę mymi łzami skropić,  
Któraś dla mnie z miłości farbował,  
Krwia swoją najświętszą oraz łzami polał.

O Najświętsza Matko pod krzyżem stojąca,  
W tak wielkiej boleści od żalu mdlejąca,  
Błagam Ciebie, racz mi to wyprosić,  
Cząstkę Twojej żalności w moim sercu nosić.